

## "Spotkanie na łączach"

W czasach, gdy słowo akademickie staje się coraz bardziej leniwe, wyblakłe, zdewaluowane, niespodziewanie to muzyka ulicy – rap - uczy nas na powrót zaufania do skostniałego już języka naukowego, podnosząc niejako jego temperaturę. Na IV-tej edycji Festiwalu Filozofii w Białymstoku odbyło się słuchowisko-rapowisko działającego przy GOBH UG zespołu WszyscySpięci, zatytułowane *Uwieść filozofię rapem. Oświecenia dreszcze pieszczą mnie jeszcze*. Było nader OK., a nawet powiedziałbym, że - zaje fajnie :P. Udało mi się nawiązać łączność na wyłączność i przeprowadzić krótką rozmowę ze WszystkimiSpiętymi. O to jej zapis:

BB: Czołem WszyscySpięci! A więc w końcu uwiedliście filozofię rapem.

WS: Skoro tak mówisz... (śmiech) Wydaje nam się, że udało się wywołać jakieś dreszcze - i nie tylko oświecenia.

BB: Jak wyglądał proces zaprzyjaźnienia się rapu z „filozoficzną tkanką”, o której mówicie...

WS: Było wiele spotkań, dyskusji, rozmów, sporów, czasem burzliwych... Zaczęło się na ulicy, od rymowanych słów, oddających puls codzienności. Stąd już tylko krok do fenomenologicznej kategorii „świata życia codziennego” (*Lebenswelt*)... Oczywiście przy tworzeniu rapowiska wciąż pobrzmiwało echo FF-u.

BB: Czy rap to tylko słowa codzienności?

WS: Tylko i aż. Bo pod zalewem wyświechtanych słów codzienności rap płynie jak rzeka szczerości. Nie chodzi tu o jakiś interes polityczny, lecz o to, aby wzbudzić zaufanie do słowa, które ma pobudzić w słuchaczu zew tego, co autentyczne.

BB: Co z tym autentyzmem dobrego, jak go nazywacie, rapu? Czy każdy raper ma swój indywidualny, niepowtarzalny styl i nie jest możliwe odtworzenie go przez innego "rapera" bez utraty autentyzmu?

WS: Z autentyzmem jest tak że nie do odtworzenia, nie do powtórzenia jest układ żywołów, który obudził w twórcy raperze, często bolesny żar istnienia, emanujący z wyrzucanych przezeń słów. Rap jest jak rodzaj anteny wibrującej istnieniowym pulsem. Z drugiej jednak strony, należy przyznać, że prawdziwy raper, "indywidualista na misji" - niejako skażony własnym zapisem bogactwa - jest w stanie go powtórzyć, gdy sam dla siebie staje się rodzajem nastrojonego przez siebie instrumentu, za pomocą którego może grać. W ten sposób, jak nam się wydaje, może być autentyczność powtarzana, lecz nie odtwarzana.

BB: To dlatego słyszymy o Heideggerowskich analizach czasowości jako zatroskania jestestwa światem? Czy zatem nie jest tak, że podszyte autentyzmem słowo rapera ma w sobie moc? Że „słowa mogą zabijać, jak i przywracać do życia”(przypis: zob. B. Banasiak *O utopii słowa*, <http://bb.ph-f.org/>) jak już kiedyś pisałem?

WS: Owszem tak - mogą! Czystą barwą grany rap jest jak laboratorium alchemika, gdzie słowa działają jak substancje psychoaktywne, dzięki którym świat pojawia się i znika.

BB: Rap ma więc opowiedzieć historię, która dokona transformacji świata?

WS: Opowiadając siebie raper opowiada.... kurwa! Wszystko! Czasem trzeba przekleństwa, by przekuć balon obojętności i utrafić w jądro istnienia.

BB: To dlatego pewnie odnieśliście się do kategorii tożsamości narracyjnej Paula Riceura, aby przedstawić rapowanie jako opowiadanie...

WS: Możemy za Shustermanem powiedzieć: „Rap się podoba, bo jest prawdziwy”, bo odsyła zarówno mówcę rapera, jak i słuchacza do tego, co żywe i prawdziwe. Rap jest nigdy niekończącą się opowieścią o nas wszystkich i otaczającym nas świecie. Opowiadanie rapera spełnia terapeutyczną rolę w stosunku tak do odbiorcy, jak i twórcy.

BB: Na zakończeni zapytam: jakbyście zachęcili do słuchania waszego rapowiska?

WS: Już doszły nas słuchy, że jeden z absolwentów filozofii po wysłuchaniu rapowiska orzekł, iż na takie "coś" czekał całe studia i cieszy się, że w końcu się doczekał.

Możemy jeszcze odesłać do notki, która miała się ukazać, lecz się nie ukazała na stronie Radio MORS Uniwersytetu Gdańskiego, autorstwa AP.

Aleksandra Pawliszyn

Notka o płycie dla radia MORS

Płyta pt.: *Uwieść filozofię rapem. Oświecenia dreszcze pieśczę mnie jeszcze*, jest zapisem niezwykłego spotkania filozofii i rapu, które zaowocowało zaskakującym efektem ożywienia – często skostniałych już – treści filozoficznych.

Dołączony do płyty naukowy tekst prof. Aleksandry Pawliszyn pt.: *Rap – opowieść kusząca umykającym sensem. Filozoficzna tkanka rapu*, umiejscawia poruszane przez raperów wątki w europejskiej tradycji filozoficznej.

Drogi Słuchaczu! Jest tak, jakbyś poprzez wilgotną, aksamitną skórę gronowinnego dotykał ciała umarłego; jakby gorczyzka rozgryzanych pestek pobudzała Twe istnienie do chwili, gdy sprzęgnie się ono z nieoczekiwanością zdarzeń, która pouczy, że nic, co żywe, nie jest mechaniczne. Oczywistym wnioskiem dziejącej się wówczas refleksji będzie to, iż prawdy o czymkolwiek nie da się zredukować do otworów prasy drukarskiej...

AP